

Małgorzata Królczyk

Wobec kryzysu czystości seksualnej

Człowiek współczesny żyje w świecie, w którym w zawrotnym tempie dokonują się przemiany cywilizacyjne. Dzięki postępowi naukowo-technicznemu życie ludzkie staje się wprawdzie wygodniejsze, ale często niestety odbiega od obiektywnego porządku moralnego. Pod wpływem wielorakich prądów myślowych z coraz większym trudem odróżnia się to, co jest naprawdę dobre, od tego, co zachowuje tylko pozory dobra moralnego. Łatwiej też ludziom, zwłaszcza młodym, ulec pseudowartościom, które prowadzą nieuchronnie do zagubienia moralnego nade wszystko w dziedzinie seksualnej. Źródłem nieuporządkowania i wykroczeń w tej mierze staje się egoizm, który prowadzi jedynie do zaspokajania własnych pragnień i namiętności. Zauważany powszechnie kryzys czystości seksualnej mobilizuje do podejmowania działań mających na celu jego przewyciężenie. Należałoby jednak najpierw ukazać podstawowe przyczyny kryzysu, a następnie poszukać sposobów przeciwdziałania mu.

Kryzys czystości seksualnej i jego przyczyny

Temat seksualności człowieka stał się, zwłaszcza od czasów Z. Freuda, bardzo popularny. Szczególne zainteresowanie seksem można zauważyć zwłaszcza w XX wieku. Pojawiły się zjawiska

nowe, niespotykane wcześniej. Rozpowszechniła się na szeroką skalę m.in. pornografia i środki antykoncepcyjne. Coraz częściej słyszy się o molestowaniu seksualnym nieletnich czy też łączeniu przeżyć seksualnych w zbiorowych transach narkotycznych itp. Wszystkie te i podobne zjawiska i postawy przyczyniają się do kryzysu czystości seksualnej. Jednak są one wynikiem uprzedniego permissywizmu moralnego w tej delikatnej dziedzinie życia, jaką jest ludzka płciowość. Wszystkie te niepokojące zjawiska przybrały na sile w cywilizacji zachodniej, gdzie obecnie coraz częściej mówi się o nieskuteczności wychowania do życia w rodzinie opartego na wartościach katolickich¹.

Zdaniem W. Szewczyka, współczesny człowiek postawiony jest w środku trzech zagrożeń permissywnych. Najpierw kusi się go ateizmem, mówiąc, że sam sobie wystarczy. Następnie kusi się go redukcjonizmem. Głosi się, iż wszystko da się wyjaśnić przy pomocy praw materii. Wreszcie kusi się go możliwością materialistycznego samozbawienia. Każda z tych propozycji prowadzi do zafałszowania prawdziwej wizji człowieka². Zwolennicy permissywnej etyki seksualnej uważają, że miłość lub w szerszym znaczeniu uczucie uzasadnia uprawianie seksualnych stosunków pozamałżeńskich. Pogląd ten przyjmowany jest z entuzjazmem przez młodzież i propagowany przez niektórych moralistów i przez światowej sławy socjologów amerykańskich, jak H. T. Christensen³ i R. R. Bell⁴, oraz seksuologów

¹ Por. J. Kopania, *Etyczny wymiar cielesności*, Kraków 2002; P. Góralczyk, *Wychowawcza etyka seksualna*, Ząbki 2000, s. 19-20.

² Por. W. Szewczyk, *Kim jest człowiek. Zarys antropologii filozoficznej*, Tarnów 1993, s. 110-117.

³ Przeprowadził kontrowersyjne badania wśród amerykańskiej i duńskiej młodzieży uniwersyteckiej i ogłosił, że kultura tradycyjna, oparta na tradycyjnych wartościach religijnych, jest szkodliwa, ponieważ jej rezultatem jest kilkakrotnie większy stosunek liczby rozwodów z powodu ciąży przedmałżeńskiej do przeciętnej liczby rozwodów, niż to ma miejsce w duńskiej kulturze permissywnej. Jednak teoria Christensena okazała się mistyfikacją, opartą na wprowadzającej w błąd manipulacji danymi statystycznymi i wynikami badań, z których wynika w rzeczywistości wniosek odwrotny, a mianowicie że kultura permissywna powoduje znacznie gorsze skutki niż oparta na wartościach religijnych kultura tradycyjna (por. W. B. Skrzydlewski, *Etyka seksualna. Przemiany i perspektywy*, Kraków 1999, s. 32-34).

⁴ Autor pierwszej monografii o seksie przedmałżeńskim, uważał, że do analizy tego zagadnienia wystarczy sama socjologia, a etyka nie ma nic do powiedzenia. Por.

niemieckich, jak G. Schmidt⁵ czy V. Sigusch⁶. Permisywna etyka seksualna pozostawia więc swobodę w podjęciu aktywności seksualnej i wyborze jej form: masturbacji, stosunków homoseksualnych, stosunków przedmażeńskich i pozamażeńskich oraz stosowania antykoncepcji w pożyciu małżeńskim⁷.

Zarzuca się także środowiskom kościelnym, że w przepowiadaniu kaznodziejsko-katechetycznym akcentowano głównie konieczność spełniania praktyk religijnych i tzw. kontynuację wiary przodków, a zbyt mało mówiono na tematy dotyczące życia seksualnego⁸. Nauka Kościoła, zwłaszcza w sprawach społecznych i moralnych, a w szczególności w sprawach życia seksualnego uważana jest przez niektórych za przeżytek. Zarzuca się Kościołowi, że nawołując do dozgonnej miłości małżeńskiej i odpowiedzialności w dziedzinie przekazywania życia, niepotrzebnie komplikuje życie ludzi.

Dlatego coraz częściej można się spotkać z selektywnym traktowaniem moralności w ogóle, a zwłaszcza w moralności seksualnej. Zmienia się terminologia dotycząca dziedziny seksualnej. Na przykład: zamiast *mąż - żona*, mówi się dzisiaj o *partnerach seksualnych*, utożsamiając ich z małżonkami. Lansowane są także pewne modele zachowań, które mają niekorzystny wpływ na zachowanie wierności małżeńskiej i trwałości rodziny. Spotykać się można z propozycjami *wolnych związków*, czyli więzi między kobietą a mężczyzną opartej na

W. B. Skrzydlewski, *Etyka seksualna*, dz. cyt., s. 76; R. R. Bell, *Premarital sex In a changing society*, New York 1966, s. 35.

⁵ G. Schmidt, *Empirish - psychologische Ergebnisse zur Sexualforschung*, [w:] *Die Sexualität des Menschen. Handbuch der nadizinischen sexualforschung*, Hrsg. H. Giese, Stuttgart 1971, s. 56-106; por. G. Schmidt, U. Sigusch, *Arbeiter - Sexualität. Eine empirische Untersuchung an jungen Industriearbeitern*, Neuwied - Berlin 1971, s. 50-61.

⁶ V. Sigusch i G. Schmidt przeprowadzili badania postaw i zachowań seksualnych młodzieży robotniczej (1970) i szkolnej (1973). W swych raportach twierdzili, że szerzenie się przedmażeńskich stosunków na bazie uczucia okazało się zjawiskiem pozytywnym, powodującym podniesienie poziomu kultury seksualnej młodzieży. (W rzeczywistości kultura seksualna pogorszyła się, widać więc zakłamanie skrótowych raportów z badań hamburskich seksuologów). Por. W. B. Skrzydlewski, *Etyka seksualna*, dz. cyt., s. 35-36; V. Sigusch, G. Schmidt, *Jugendsexualität. Dokumentation einer Untersuchung*, Stuttgart 1973, s. 45.

⁷ Por. W. B. Skrzydlewski, *Seks i etyka*, „W Drodze” 4(1976) nr 9(37), s. 80.

⁸ Por. J. Mariański, *Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, Warszawa 1990, s. 412.

miłości nietrwalej. Mówi się także dużo o wolności, o prawie do szczęścia i możliwości zmiany małżonka. Często za normę moralną uznaje się postępowanie większej liczby osób. Przyczyną kryzysu czystości seksualnej jest też zmiana w obyczajowości ludzi. Broni się prawa do używania, czyniąc człowieka ostatecznym sędzią oceniającym wartości i wszelkie obiektywne reguły rządzące życiem społecznym⁹.

Niepokój budzi także szerzący się zwłaszcza w Europie i Stanach Zjednoczonych *ruch wyzwolenia kobiet*, który domaga się prawnej i obyczajowej swobody seksualnej oraz prawa kobiety do decydowania o przerywaniu ciąży. Także wielu niekatolickich moralistów i pisarzy popularnych propaguje swobodę seksualną dla kobiet jako drogę do faktycznego równouprawnienia. Zapominają jednak, że to właśnie kobiety ponoszą głównie koszty ujemnych skutków swobody seksualnej w postaci ciąży przedmałżeńskiej, frustracji i psychicznej degradacji¹⁰. Działaczki *ruchu wyzwolenia kobiet* szerzą niezwykle nośne hasła, że wprowadzenie swobody seksualnej doprowadzi kobiety do równouprawnienia z mężczyznami nie tylko na płaszczyźnie życia seksualnego i rodzinnego, lecz także zawodowego i publicznego, dzięki wytworzeniu skutecznej siły nacisku¹¹.

Dziś nikt nie neguje już wpływu, jaki mogą wywierać także media na postawy i poglądy człowieka, zwłaszcza młodego. Brak krytycznego stosunku do treści, jakie podaje prasa, i nadmierne przypisywanie jej autorytetu sprawia, że tworzy się *mentalność gazetowa*. Statystyczny czytelnik może się utwierdzić w przekonaniu, że nie warto liczyć się z prawami drugiego człowieka i obiektywną prawdą¹². Celem takich zabiegów jest utrwalenie u odbiorcy postawy niechęci do Kościoła, a pośrednio do kultywowanej przez Kościół tradycji. Na łamach prasy ośmiesza się czystość i kpi się z dziewictwa. Osoby, które nieraz heroicznie rezygnują ze współżycia seksualnego,

⁹ J. Pałyga, *Dać szansę rodzinie*, „Post Scriptum” (1998) nr 2(5), s. 23.

¹⁰ Por. W. B. Skrzydlewski, *Seks i etyka*, art. cyt., s. 74; G. F. Miller, *The Mating Mind. How Sexual Choice Shaped the Evolution of Human Nature*, New York 2000, s. 51

¹¹ Por. R. P. Tong, *Mysł feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa 2002, s. 64.

¹² Por. M. Jarymowicz, *Makiawelizm – osobowość ludzi nastawionych na manipulowanie innymi*, [w:] *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*, red. J. Reykowski, Warszawa 1980, s. 285–315.

są pogardzane i nazywane nienormalnymi. W całym tym procederze kłamstwo polega na tym, że środki masowego przekazu niezwykle rzadko przedstawiają negatywne konsekwencje swobody seksualnej i pozamałżeńskich stosunków seksualnych¹³. Mają natomiast ogromny wpływ na upowszechnianie nowych modeli i wzorców życia rodzinnego, w których czystość seksualna zajmuje marginalne miejsce. Środki masowego przekazu ukazują też niejednokrotnie błędne idee związane ze seksualnością. Seksualność traktowana jest jako odmiana zabawy i dobry sposób spędzenia wolnego czasu. Wzajemne wypożyczanie sobie ciała w celu osiągnięcia przyjemności fizycznej prowadzi do instrumentalnego traktowania drugiego człowieka i nie sprzyja budowaniu miłości. Oglądanie pornograficznych obrazów, które w sposób wyzywający ukazują nagość ciała, podnieca i przedstawia różne, najczęściej dewiacyjne formy zachowania seksualnego. (Są one dziś najbardziej destrukcyjną siłą. To dzięki nim erotyzm komercyjny zdobywa większe sukcesy, tzn. miliony płynące do kas tych, którzy z podniecenia seksualnego uczynili towar).

Poważne zagrożenie dla czystości seksualnej płynie ze strony Internetu. Ze względu na brak cenzury przekazywanych informacji, niesie on ze sobą wiele niebezpieczeństw. Internet jest uznawany za najbardziej demokratyczny środek przekazu. Oprócz informacji potrzebnych i interesujących, pojawiają się w nim także wypowiedzi bulwersujące i kłamliwe. Można znaleźć tam także wypowiedzi i zdjęcia pornograficzne oraz ogłoszenia o usługach prostytutek obojga płci. Podobne ogłoszenia można znaleźć w telewizyjnej telegazecie.

A. Zwoliński podaje, że do najczęściej odwiedzanych przez internautów stron należą strony opatrzone hasłem *sex*. Główną formą usprawiedliwienia *seksu na odległość* jest podglądanie (za opłatą) wszelkich, nawet najbardziej wyrafinowanych scen erotycznych oraz prowadzenie intymnych dialogów we dwoje lub grupowo, często połączone z przesyłaniem dźwięków (komunikatów słownych, odgłosów, w tym także reakcji erotycznych) i transmisją obrazów, np. własnego ciała, nagranych kamerą wideo. W 2000 roku odwiedzający *sexstrony* wydali na ten cel około miliard dolarów, co stanowi prawie 20% internetowych obrotów. W 2007 roku w najbardziej popu-

¹³ Por. J. Dowell, *Mity edukacji seksualnej*, Warszawa 2000, s. 60.

larnej w Polsce wyszukiwarce Google na hasło *sex* wyświetla się ponad 400 mln stron, w tym ok. 1,5 mln w języku polskim. Warto jednocześnie zauważyć, że zyski firm umieszczających informacji o seksie często są nielegalne¹⁴.

Do kryzysu czystości seksualnej przyczyniają się także różne nieprawidłowości w funkcjonowaniu małżeństwa. Na przykład egoistyczna postawa w małżeństwie sprawia, że w momencie, kiedy sytuacja wymaga rezygnacji z własnych planów czy przyjemności, łatwo pojawia się decyzja o zerwaniu. Permisywizm moralny życia rodzinnego jest przyczyną różnych przejawów destrukcji rodziny, która dokonuje się przez: aborcję, eutanazję, sterylizację, manipulacje genetyczne itp. Seksualność dzisiaj uważana jest za jedną z najważniejszych wartości, na jakie człowiek natrafia w swoim życiu¹⁵. Sfera ludzkiego ciała, seksualności oceniana jest zatem przez zwolenników *kultury śmierci* jako instrument, dzięki któremu możemy rozpoznać swą prawdziwą naturę i dotrzeć do twórczej siły życiowej, a nawet spotkać się z bóstwem¹⁶. Proponowana przez *kulturę śmierci* wizja, iż życie jest wielkim przeżyciem, a ciało i dusza są identyczne, prowadzi często do posługiwania się ciałem jako instrumentem komunikacji *w stronę destrukcji*. Drugi człowiek traktowany jest jako przedmiot użycia dla przyjemności cielesnej.

Przyczyną kryzysu czystości seksualnej jest także brak zrozumienia, czym jest prawdziwa miłość. Wielu stawia znak równości pomiędzy słowem *kocham* a działaniem seksualnym. Tutaj tkwi niejednokrotnie przyczyna wielkiej krzywdy wyrządzonej współczesnemu młodemu człowiekowi. Ciało może bowiem dostarczyć człowiekowi krótkotrwałej fizycznej przyjemności, która nie tylko niczego po sobie nie pozostawia, ale może wyrządzić krzywdę.

Zagrożeniem dla czystości seksualnej staje się również brak miłości w rodzinie. Miłość wymaga troski, pielęgnacji, w przeciwnym razie dochodzi do powolnego procesu odchodzenia jednego z małżonków od wspólnoty rodzinnej i zdrad małżeńskich.

¹⁴ Por. A. Zwoliński, *W sieci Internetu*, „Wychowawca” (2003) nr 6(126), s. 9

¹⁵ Por. B. Dobroczyński, *Mentalność „Nowej Ery” a umysłowość gnostycka*, [w:] *Gnostycyzm antyczny i współczesna neognoza*, red. B. Dobroczyński, Warszawa 1996, s. 56–69.

¹⁶ Por. B. Dobroczyński, *New Age*, Kraków 1997, s. 128–130.

Przyczyny współczesnego kryzysu czystości seksualnej, których jest wiele, są bardzo złożone. Przede wszystkim próbuje się wma-
wiać człowiekowi, że seks to sprawa nie miłości, ale przyjemności. Płciowość człowieka zostaje przedstawiana fragmentarycznie, a nie integralnie. Rozpowszechniona na co dzień pornografia sprawia, że seks traktuje się jako towar. Nastąpiło pomieszanie pojęć i zostały podważone tradycyjne zasady moralne, a konsekwencje tego są wręcz absurdalne i sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem, jak choćby dyskusje wokół parady homoseksualistów w jakimś mieście. Budowanie moralności bez Boga i wbrew Bogu czyni człowieka bezbron-
nym wobec jego własnych słabości i nacisków zła z zewnątrz. Cywilizacja w której żyjemy, w sposób ambiwalentny i często zawężony ukazuje ludzką cielesność, płciowość i seksualność, a to utrudnia i tak niełatwe zadanie zajęcia dojrzałej postawy w tej dziedzinie.

Próby przeciwdziałania kryzysowi czystości seksualnej

Słyszycy się dziś wiele krytycznych uwag na temat potrzeby kultu-
rowania cnoty czystości. Niektórzy wątpią, czy we współczesnych czasach w ogóle można i czy należy mówić jeszcze o czystości. Biorąc pod uwagę Jezusowe wezwanie do głoszenia Ewangelii całemu światu, trzeba podejmować nieustannie trud głoszenia Dobrej Nowiny dotyczący także sfery ludzkiej płciowości. Tak więc kryzys cnoty czystości jest wyzwaniem dla współczesnych chrześcijan. Jest wyzwaniem do podejmowania, mimo trudności, wysiłków zmierzających ku przezwyciężaniu tego kryzysu. I to przezwyciężenie nie jest bez szans. Warto uświadomić sobie, że św. Paweł głosił Ewangelię Chrystusa w świecie pogańskim, w którym panował wielki nieład moralny w dziedzinie życia seksualnego, i nie wiadomo, czy ówczesny kryzys czystości nie był większy niż obecny. Wydawać, by się mogło, że nikt nie przyjmie głoszonej przez Apostoła Narodów tak wymagającej nauki wzywającej do czystości. Historia pierwszych wieków chrześcijaństwa potwierdza jednak, że rozwijało się ono bardzo dynamicznie, wraz z głoszoną nauką o czystości. Nieprzychylna cnotie czystości kultura i mentalność społeczna wcale nie muszą oznaczać, że nie warto mówić na ten temat. Wręcz przeciwnie, win-

no to stanowić wyzwanie dla podejmowania wciąż nowych inicjatyw mających na celu przybliżenie współczesnym ludziom wartości tej cnoty, często odrzucaanej tylko podświadomie. To, że współczesny człowiek odrzuca czystość, jest wynikiem zmiany jego mentalności. Żyje w innym świecie, naznaczonym piętnem obecnej cywilizacji, nic więc dziwnego, że nie rozumie dawnego języka i trzeba mu dostarczyć nowych argumentów rozumowych, aby przyjął i zaczął realizować w swoim życiu cnotę czystości. Aby zaś przekonać kogoś o słuszności starania się o czystość, trzeba najpierw zrozumieć jego sposób myślenia, argumenty, które wpływają na jego mentalność i takie rozumienie czystości. Z głoszeniem prawdy o czystości jest podobnie jak z propagowaniem dzieła ewangelizacji.

Warunkiem istotnym do przeciwdziałania kryzysowi czystości jest zatem przekonywanie, że warto ją realizować. Nie ulega wątpliwości, że nie tylko znajomość wartości, w imię których należałoby wychowywać, decyduje o skuteczności oddziaływań wychowawczych. Ważna jest także umiejętność posługiwania się określonymi metodami czy formami wychowania, w tym również wychowania do wartości. Trzeba też zapytać, w jaki sposób należy to czynić i jakich środków użyć?

Wydaje się, że wiele w tej dziedzinie można się nauczyć od Sokratesa zwanego ojcem etyki. Metoda, jaką on się posługiwał, była metodą dyskusji, współpracy umysłowej. Swoją rolę przyrównywał do roli akuszerki. Jak ona bowiem pomaga matce urodzić dziecko, tak on pomagał swemu rozmówcy urodzić jego prawdziwą wiedzę na temat dobra i zła, wydobyć ją spod pokładów wiedzy pozornej, fałszywej. Odpowiednimi pytaniami starał się najpierw sięgnąć do najbardziej podstawowej wiedzy rozmówcy o dobru i złu, a następnie pomagał mu wyprowadzać z niej nieuniknione konsekwencje¹⁷. Podobnie dzisiejsi etycy i moraliści winni czynić w kwestii czystości seksualnej, czyli odsłaniać najbardziej podstawowe przeświadczenia na temat ładu moralnego w dziedzinie seksualnej, a następnie tę wiedzę uporządkować i pogłębić.

Metoda, jaką posługiwał się Sokrates, składała się z dwóch części, negatywnej i pozytywnej, *elenktycznej* i *majeutycznej*. Pierwsza

¹⁷ Por. A. Szostek, *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 1993, s. 10.

uczyła, jak usuwać fałszywe przekonania, druga - jak zdobywać prawdziwe. Zgodnie z metodą *elenktyczną* Sokratesa, obok dawania świadectwa, podstawowym warunkiem promowania wartości moralnych jest poszanowanie godności każdego człowieka. Propagowanie wartości wymaga daleko idącej subtelności, podmiotowego czy wręcz partnerskiego traktowania swoich słuchaczy. Innymi słowy, rozmówcę należy szanować, choćby jego system wartości był absurdalny. Nie wolno żadną miarą z niego kpić czy go deprecjonować. Zakłada się tu, że każdy człowiek bez względu na wiek, pochodzenie, posiadane zdolności lub poziom przystosowania społecznego, jest jako osoba istotą rozumną i wolną, a więc bytem w pełni autonomicznym wobec otaczającej przyrody i ludzi. Jest zarazem istotą odpowiedzialną, wrażliwą na wartości wyższe, zdolną do autorefleksji i samorealizacji, twórczości i transcendencji¹⁸.

Z kolei *metoda majeutyczna* Sokratesa polega na dopomożeniu uczniowi w uświadomieniu sobie prawdy, którą już posiada, poprzez umiejętne stawianie pytań. Metoda ta zakłada, iż każdy człowiek posiada intuicyjną wiedzę o dobru, o wartościach, trzeba tylko pomóc mu ją odkryć i wydobyć z siebie. Wartości moralne muszą być przyjęte od wewnątrz, nie mogą być narzucane siłą. A zatem pragnąc, by dzieci i młodzi ludzie dali się przekonać do zdobywania cnoty czystości, należy im pomagać przede wszystkim na polu przyswajania sobie małych, codziennych wartości¹⁹. Od najwcześniejszych lat, w przypadku dziewcząt, w wychowaniu do czystości powinno się rozwijać takie cechy, jak: umiejętność służenia pomocą innym, wrażliwość na drugiego człowieka, umiejętność współodczuwania, rozumienia innych, ofiarność. Należy zważać na to, aby naturalna życzliwość rzeczywiście była skierowana ku drugim, a nie stała się tylko przejawem zaspokojenia wewnętrznej próżności, poprzez chęć zwrócenia na siebie uwagi. Czystość to również skromność zachowania, skromność ubioru. W wychowaniu ważne jest przekształcanie spontanicznej uczuciowości, połączonej czasem z kokieterią i

¹⁸ Por. J. Orzeszyna, *Promocja wartości moralnych we współczesnym świecie*, [w:] *Wartości moralne w kontekście współczesnego sekularyzmu*, red. J. Gocko, Lublin 2007, s. 46.

¹⁹ Por. J. Tarnowski, *Perspektywy skutecznego wychowania ku wartościom*, „Ateneum Kapłańskie” 129(1997) z. 213, s. 215.

lekkomyślnością, w trwałe cechy radosnej i dojrzałej życzliwości, służby i miłości wobec drugiego człowieka²⁰.

W przypadku chłopców od najwcześniejszych lat powinno się kształtować takie cechy i postawy, jak: rycerskość wobec dziewcząt, opiekuńczość, uprzejmość, chęć niesienia pomocy. W wychowaniu należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo zbytniego skupiania uwagi na samym sobie, na postawie przyjemności, a także postawie wywyższania się. Szczególnie ważne jest uczenie odpowiedzialności za własne postępowanie. Czystość u chłopców przejawia się w panowaniu nad rodzącą się seksualnością oraz w postawie szacunku i miłości zabiegającej o dobro innych²¹.

Cnota czystości wyzwala postawę radości, zapału, entuzjazmu, zdolność do poświęceń. Scala rozwój umysłowy i moralny człowieka. Czystość domaga się wstydlivości. Wstydlivość chroni intymność osoby i strzeże jej tajemnicy. Ważne jest uczenie wzajemnego szacunku dla osób płci odmiennej. Wychowanie do czystości łączy się z pielęgnowaniem postawy wstydlivości. Człowiek, zdobywając cnotę czystości, nabywa umiejętności dokonywania właściwych wyborów, potrafi w wolności odczytać swoją drogę życiową, rozpoznać prawdę i wiernie przy niej trwać²².

Najważniejszą rzeczą jest, aby słuchający nauki o czystości seksualnej byli przekonani, że ten, który ją przekazuje, czyni to dlatego, że pragnie ich dobra, że zależy mu na ich szczęściu. Istotne jest też to, aby głosiciel prawdy o czystości sam żył w czystości, gdyż wtedy obok argumentu słowa dojdzie jeszcze argument czynu. I tylko sam żyjący w czystości będzie mógł z radością o niej mówić. Ponadto młodzi ludzie muszą być przekonani, że zdobywanie czystości im się opłaci, bo pozwoli im rozwijać się integralnie i przeżyć w przyszłości w małżeństwie piękną miłość.

Coraz więcej młodych ludzi przekonanych jest co do słuszności życia w czystości. Znamiennym symptomem tego są powstające z inicjatywy ludzi młodych w USA i na Zachodzie Europy, a także

²⁰ Por. A. Jaworska, *Czystość. Aspekt wychowawczy*, [w:] *Słownik małżeństwa i rodziny*, red. E. Ozorowski, Warszawa-Łomianki 1999, s. 80.

²¹ Por. tamże.

²² Por. tamże; F. Kamecki, *Komentarz do człowieka*, „W Drodze” 5(1977) nr 8, s. 23.

w Polsce młodzieżowe wspólnoty propagujące życie w czystości przedmałżeńskiej, można powiedzieć wprowadzające modę na czystość. W Stanach Zjednoczonych, gdzie rewolucja seksualna doprowadziła do poważnych zniszczeń duchowych i cielesnych, już przeszło 800 tys. młodych ludzi złożyło ślubowanie powstrzymania się od współżycia seksualnego do czasu przyjęcia sakramentu małżeństwa. Jednym z najpotężniejszych ruchów tego typu na kontynencie amerykańskim jest *True Love Waits*²³.

Jan Paweł II wielokrotnie kierował do młodych słowa pełne serdecznej troski:

Nie szukajcie doświadczeń, które są źródłem rozczarowań i tragedii! Nie ulegajcie ich pokusom! Po cóż wchodzić na drogę, która prowadzi donikąd? Dlaczego mielibyście rezygnować ze stopniowego osiągnięcia dojrzałości i godzić się na przedwczesną starość? Po cóż marnować życie i siły, które przecież mogą znaleźć radosną afirmację w ideałach uczciwości, pracowitości, poświęcenia, czystości, prawdziwej miłości²⁴.

Aby młody człowiek nie uległ złu, które budzi się w jego sercu i które uderza od zewnątrz, musi znaleźć mocne oparcie w Chrystusie. Musi być mocny, aby mógł odrzucać zło i wybierać dobro. Kryzys czystości seksualnej może przewycięzać w swym życiu tylko dzięki Chrystusowi, przez ciężką walkę i krzyż²⁵.

W odniesieniu do ludzi wierzących niezbędna jest zatem argumentacja religijna w przekonywaniu do czystości. Cnota czystości, ukazując prawdę ciała, prawdę o osobie ludzkiej, w jej pełnym, chrześcijańskim rozumieniu, odsłania jeszcze jeden wymiar, dostępny wyłącznie poznaniu oświeconemu wiarą. Co więcej, odgrywa ono istotną rolę w ekonomii sakramentalnej, jest bowiem środkiem

²³ Por. <http://www.rcs.org.pl>.

²⁴ Jan Paweł II, *Uwierzyć nadziei, wbrew nadziei, Do uczestników konferencji poświęconej narkomanii i alkoholizmowi* (23 XI 1991), „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 13(1992) nr 2(140), s. 16; tenże, *Czystość jest wymaganiem miłości*; [w:] *Nauczanie społeczne t. 3*, red. P. Nitecki, J. Skwara, E. Strózczyk, Warszawa 1984, s. 340; tenże, *Orędzie na XI Światowy Dzień Młodzieży* (26.11.1995), [w:] *Jan Paweł II do młodzieży (1978–2005). Liśty. Orędzia, przemówienia, homilie*, red. M. Dąbrowska, Poznań 2005, s. 106–110.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Serce pragnie sensu. Motywy życia i nadziei*, Warszawa 1991, s. 175; por. E. Fert, *Wychowanie do czystości w nauczaniu Jana Pawła II*, Kielce 1998, s. 67.

i narzędziem przekazywania łaski. Święty Paweł mówi wprost, że ciało ludzkie jest mieszkaniem, jest świątynią Ducha Świętego (por. 1 Kor 6, 19). Wypowiada te słowa w świecie pogańskim, w którym panuje wielki nieład moralny w dziedzinie życia seksualnego. Przynależność do Chrystusa, jego zdaniem, wymaga zmiany postępowania również w tej dziedzinie. Chrześcijanin powinien zachowywać ład moralny w sferze seksualnej, bo jego ciało należy do Pana i to winno go zobowiązywać do przyjęcia zupełnie innego stylu życia. Należy przyznać, że mało dzisiaj się słyszy z ust katechetów i kaznodziejów argumentów religijnych za czystością seksualną. Zauważa się czasem zupełny brak jednolitej konstrukcji wychowawczej, w której jest miejsce dla wychowania do czystości. Czystość nie może być tylko jednym z tematów, któremu poświęca się kilka katechez, ale ona winna stanowić główny temat formacji chrześcijańskiej. Można to wyrazić w następujących słowach: „Jesteś uczniem Chrystusa, dlatego twoja sfera seksualna musi być rozumnie uporządkowana, bo cały należysz do Chrystusa”

Jeśli we współczesnym świecie tyle się mówi o kryzysie cnoty czystości, to wydaje się, że dobrym sposobem przeciwdziałania mu winna być promocja cnoty czystości. Tego, w jaki sposób promować cnotę czystości we współczesnym świecie, można się uczyć od wspomnianego już wcześniej Sokratesa. Należy to czynić przede wszystkim przez przykład swojego życia. Za głoszoną prawdę oddał on bowiem swoje życie. A zatem najskuteczniejszym sposobem promowania cnoty czystości będzie świadectwo życia. Aby skutecznie zachęcić do zdobywania cnoty czystości, nie wystarczy o niej mówić czy ją zachwalać, ale trzeba zastosować metodę dawania dobrego przykładu, polegającego na pozostawaniu w zgodzie z głoszoną przez siebie wartością, a więc niezaprzeczenie jej własnym codziennym postępowaniem. Dzięki temu promujący cnotę czystości (np. wychowawca) zyskuje na swej wiarygodności. Staje się dla wychowanków poniekąd wzorem osobowym, autorytetem²⁶.

²⁶ Por. J. Orzeszyna, *Promocja wartości moralnych we współczesnym świecie*, art. cyt., s. 50-52.

Elementem niezmiernie ważnym w promowaniu cnoty czystości jest zrozumiały język, dostosowany do poziomu odbiorców. Na uwagę zasługuje również m.in. umiejętność porozumiewania się z dziewczętami i chłopcami czy zachowanie daleko idącego umiaru w swobodnym i jednocześnie nienaturalnym sposobie zachowania. Niektórzy katecheci w celu nawiązania kontaktu z młodzieżą próbują posługiwać się jej językiem. Słyszy się o Ewangelii dla hip-hopowców i rapperów. Ważne jest, aby szukać możliwości, jak trafić do współczesnego człowieka, nie narażając się przy tym na śmieszność. Należy poznawać mentalność młodych ludzi, ich sposób mówienia o sprawach seksu i miłości, ale należy mówić do nich o tych sprawach językiem poprawnym. Szansą dla promowania wartości moralnych może być duszpasterstwo specjalistyczne, np. młodzieży, nauczycieli, pracowników służby zdrowia itp. Spotkania formacyjne tych grup zawodowych mogą być szansą dla kształtowania sumień i wpajania wartości cnoty czystości.

Być może w dziedzinie promowania wartości cnoty czystości należałoby sięgnąć do reklamy. Przykładem skutecznej promocji czystości seksualnej dzięki reklamie i mediom może być Uganda. W latach 90. XX wieku 18% populacji tego kraju było zarażone chorobą AIDS. W ciągu czterech lat liczba chorych zmniejszyła się do 7%. Otóż zorganizowano potężną kampanię z wykorzystaniem mediów i reklamy na rzecz promocji czystości seksualnej i wierności małżeńskiej. W kampanię tę zaangażował się nie tylko rząd tego kraju, ale także sportowcy, znani piosenkarze, gwiazdy filmowe, nawet miss Ameryki. Zachęcali oni młodych ludzi, aby składali przed Bogiem i ludźmi obietnicę, że będą żyli w czystości aż do zawarcia małżeństwa. Na rzecz takich zachowań prowadzono w mediach szeroką akcję reklamową, udawano się z przygotowanymi programami do szkół. Efekt tych działań był taki, że wielu młodych ludzi czyniło obietnicę życia w czystości²⁷.

Wiadomo, że wartości moralne winny być promowane. Kto jednak winien to czynić? Poglębiamy się pluralizm społeczno-kulturowy i sekularyzm (strukturalny indywidualizm) są swoistymi *znaka-*

²⁷ Por. tamże, s. 53-56.

mi czasu i wyzwaniem, zwłaszcza dla Kościoła, zatroskanego o ład moralny w społeczeństwie. Postawę Kościoła wobec współczesnych wyzwań moralnych winna zatem cechować wrażliwość na znaki czasu. Kościół pierwszy winien odczytywać zagrożenia i szanse ludzkości. Niezbędny jest autentyzm świadectwa ludzi Kościoła, a nade wszystko pokorna służba rodzinie ludzkiej²⁸. Działanie Kościoła nie powinno się jednak ograniczać tylko do głoszenia wartości cnoty czystości, ale winno także ukazywać źródło zakłamania, odsłaniając meandry cywilizacji śmierci, demaskując relatywizm moralny i permissywnizm, przedstawiając także drugą, negatywną stronę globalizacji, przeciwstawiając się indywidualizmowi poprzez głoszony personalizm. Kościół jest znakiem sprzeciwu dla świata i ten sprzeciw, wobec tego, co zagraża człowiekowi, winien jednoznacznie i w sposób zdecydowany wyrażać.

Poważne wezwanie adresowane jest również do naukowców. Są oni wezwani do rzetelnego, obiektywnego przekazywania prawdy. Pomijanie bowiem lub wypaczenie pewnych wartości moralnych, a zwłaszcza cnoty czystości, jest moralnym przestępstwem.

Ważną rolę w dziele promowania wartości cnoty czystości winna odegrać szkoła. Obowiązkiem nauczycieli jest pomaganie rodzicom w wychowaniu do cnoty czystości. W tym celu konieczne jest otaczanie szacunkiem i chronienie religijno-światopoglądowych przekonań uczniów i ich rodziców, wzmacnianie instytucji rodziny i dodawanie odwagi rodzicom w wypełnianiu wobec swych dzieci tych obowiązków, w których są niezastąpieni i nie mogą zostać wyręczeni przez etatowych wychowawców²⁹.

Miejscem skutecznej promocji cnoty czystości mogą być media, tj. radio, telewizja, kino, Internet, a zwłaszcza media katolickie. Powszeczność tych środków i potęga ich oddziaływania mają wielki wpływ na mentalność i kształtowanie postaw społeczeństwa. Wydaje się, że jeszcze bardziej predestynowane do promocji cnoty czysto-

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. na zakończenie IV Światowego Dnia Młodzieży* (Santiago de Compostela – Monte del Gozo, 20 sierpnia 1989), [w:] *Jan Paweł II do młodzieży*, dz. cyt., s. 217–223.

²⁹ Por. W. Brezinka, *Wychowanie i pedagogika w dobie przemian kulturowych*, Kraków 2005, s. 34.

ści są książki. Należy jednak zadbać o szerzenie czytelnictwa, które obecnie ponosi klęskę w konfrontacji z mediami.

Aby przeciwdziałać kryzysowi czystości seksualnej we współczesnym świecie, nieodzowne jest wychowanie do czystości. Wychowanie to dokonuje się w różnych środowiskach. Jednym z nich, najbardziej stosownym, jest rodzina, ponieważ posiada sobie tylko właściwą *łaskę stanu* i *charyzmat wspólnoty*³⁰.

Drugim ważnym ośrodkiem wychowania jest szkoła i środowisko, w którym człowiek dorasta i realizuje swoje powołanie. Stąd też bardzo istotnym czynnikiem są wszelkie formacje, wynikające z obranej drogi życia, zawodu – powołania. Bardzo ważną rolę pełnią seminaria duchowne i domy zakonne. Proces wychowania do czystości związanej z celibatem niejako dopełnia cały proces wychowania do czystości, który jest fundamentem przygotowania zarówno do małżeństwa, jak i do celibatu kapłańskiego. Przygotowanie do życia w małżeństwie czy też w kapłaństwie jest oparte na tych samych zasadach, gdyż osoby niezdolne do czystości małżeńskiej, tym bardziej byłyby niezdolne do zachowania celibatu. Jednak żadna instytucja wychowawcza nie jest w stanie wyręczyć rodziców w wychowaniu dzieci do życia w miłości i czystości seksualnej. Może jedynie i powinna pomóc im w spełnieniu tego zadania. Przedmiot *wychowanie do życia w rodzinie* otwiera perspektywę usprawnienia funkcjonowania szkoły jako instytucji wychowawczej. Przedmiot ten wymaga jednak odmiennego podejścia do prowadzonych zajęć, gdyż dotyczy spraw związanych z prywatnym i intymnym życiem człowieka. Ważne jest, aby w przygotowaniu młodzieży do życia w czystości seksualnej była jednolitość postaw i oddziaływań domu rodzinnego i szkoły. Jeżeli będzie rozbieżność działań, wówczas będzie podważony zarówno autorytet wychowawczy rodziców, jak i nauczycieli. Dlatego zadaniem szkoły jest trwać przy rodzinie, wspomagać ją i umacniać jej znaczenie w hierarchii wartości młodych ludzi³¹. Szkoła w swym wychowaniu prorodzinnym winna także prowadzić

³⁰ LdR 16; Por. Jan Paweł II, *Orędzie na XIX Światowy Dzień Młodzieży (22.02.2004)*, [w:] *Jan Paweł II do młodzieży*, dz. cyt., s. 156–160.

³¹ Por. K. Wiatr, *Rodzina i szkoła*, [w:] *Rodzina: Dar i zadanie: Konferencja*, Kraków 1998, s. 112.

działalność oświatową wśród rodziców w zakresie działań psychologicznych i pedagogicznych oraz innych związanych z wychowaniem dzieci. O wartościach rodziny nie może mówić nauczyciel z nieuregulowanymi problemami rodzinnymi albo taki, który będzie popierać działania przeciwko życiu nienarodzonych dzieci. Zadaniem rodziny i szkoły jest więc właściwe wychowanie seksualne, a także przeciwstawienie się hiperseksualizacji ludzkiego życia. Należałoby ukazywać młodzieży właściwe miejsce i wymiar, jaki seks powinien zajmować w życiu człowieka. Seks jest bowiem tylko jednym z wielu elementów dających szczęście, nie jest jednak czynnikiem ani jedynym, ani najważniejszym.

W wychowaniu do życia w czystości seksualnej ważną funkcję pomocniczą stanowi także Kościół. Warunkiem przyjęcia odpowiedniej postawy wobec seksualności jest także ukształtowanie prawego sumienia w tej dziedzinie. Człowiek nie może przecież zająć dojrzałej postawy wobec danej rzeczywistości, dopóki nie zrozumie, co w tej dziedzinie jest dobrem i zyskiem, a co błędem i krzywdą. Sumienie – to właśnie owa zdolność prawidłowego odróżniania tego, co rozwija, od tego, co szkodzi. Bardzo ważną rolę w posłudze duszpasterskiej odgrywa otwartość i życzliwość kapłanów. Kapłan powinien być bardzo zaangażowany w pełnienie swej posługi. Powinien rozumieć problemy młodego człowieka, a także być dla rozmówcy przyjacielem i przewodnikiem. We wszystkim bowiem należy dbać o duchowe i moralne dobro młodego człowieka³².

Wielką pomocą w przezwyciężaniu kryzysu czystości seksualnej jest sakrament pojednania. Jan Paweł II przypomniał o tym sakramencie, o jego ważności i roli w życiu człowieka. W sakramencie pokuty kryje się „tajemnica ciągłej młodości duchowej”³³. Sakrament pokuty jest lekcją wychowania do czystości. Oczyszcza bowiem człowiekowi drogę do świętości, otwiera mu oczy na dobro, przywraca także moc miłości, która ma nas kształtować. Przywraca godność Bożego dziecka, które staje w obliczu Ojca, dziecka zranionego, czasem

³² Por. A. Gałka, *Trudności wychowawcze wieku dorastania*, [w:] *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, red. R. Murawski, Warszawa 1989, s. 100.

³³ Jan Paweł II, *Bądźcie Kościołem. Spotkanie z młodzieżą na Stadionie Dariusza i Girensa* (Kowno 6 IX 1993), „L'Osservatore Romomano” (wyd. polskie) 14(1993) nr 12, s. 24.

wylęknionego, które przychodząc do Ojca, otrzymuje zawsze słowo miłości, gest miłości, otrzymuje dobro, które jest mu potrzebne³⁴.

Bardzo istotne jest także, aby katecheci nieustannie rozwijali w sobie Boskie cnoty, ponieważ są one gwarancją obecności i działania Ducha Świętego. Kto przestaje wychowywać siebie samego, staje się wówczas niezdolny do wychowania innych, kto przestaje żyć zgodnie z Ewangelią jako chrześcijanin, staje się niezdolny do dobrego działania jako ksiądz. Nie może być duchowym przewodnikiem kapłan, który sam nie żyje wiarą. Kto nie płonie, ten nie rozpali³⁵.

* * *

Przyczyn kryzysu czystości seksualnej jest wiele, ale wydaje się, że główną z nich jest zafałszowanie ludzkiej wolności, jej absolutyzacja i żądanie prawa do czynienia tego, co tylko się chce. Należy zwrócić uwagę, że współczesny kryzys czystości seksualnej połączony jest z zanikiem wrażliwości sumienia, a także traktowania zdrowej postawy wstydu jako symbolu zacofania. Przyczyną tego stanu rzeczy jest utylitaryzm w podejściu do ludzkiej płciowości, banalizacja seksualności, hedonizm, materializm, relatywizm moralny i permissywizm. Kryzys ten spotęgowany jest oddziaływaniem mediów, a także propagowaniem wrogiej chrześcijańskiej moralności. Konieczne więc staje się podjęcie działań, które zmierzałyby do przezwyciężania kryzysu czystości. Punktem wyjścia jest bez wątpienia poznanie struktury ludzkiej seksualności, która jest rzeczywistością wielowymiarową. Trzeba także ukazać współczesnemu człowiekowi wartość czystości seksualnej. Aby młody człowiek nie uległ złu, które budzi się w jego sercu, musi znaleźć mocne oparcie w Chrystusie. W odniesieniu do ludzi wierzących niezbędną jest argumentacja religijna. Nie można wydać na rozpustę ciała odkupionego za cenę Krwi Chrystusa i przeznaczonego do zbawienia. Każdy człowiek, niezależnie od swego stanu, jeśli pragnie żyć w czystości seksualnej,

³⁴ Por. Jan Paweł II, *Spotkanie z młodzieżą na Błoniach Krakowskich (Kraków 10 VI 1979)*, [w:] *Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1991, s. 250.

³⁵ Por. J. Augustyn, *Nadużycia seksualne ze strony księży*, „Pastores” 4(21) 2003, s. 99.

musi czerpać siłę z sakramentów. Ważne jest także, aby promować cnotę czystości we współczesnym świecie nie tylko w mediach, ale przez przykład własnego życia. Aby przeciwdziałać kryzysowi czystości seksualnej, nieodzowne jest wychowanie do czystości. Wymaga ono nie tylko wiedzy, talentu pedagogicznego, ale także więzi uczuciowych pomiędzy wychowującym a wychowywanym.

Facing the Crisis of Sexual Chastity Summary

In summing up, there are many causes of a sexual purity crisis, but it seems, that the main cause is the falsification of human freedom, a justification for the right to act in accordance with our own desires. One must call attention to the fact, that the contemporary crisis of sexual purity is connected with a decline in sensitivity of our conscience, as well as the tendency to treat a healthy sense of shame as a sign of backwardness. The is reason for the current state of things is our utilitarian approach to human sexuality, absurdity, hedonism, materialism, moral relativism and permissiveness. This crisis is intensified by media influences, as well as propagation of hostility toward Christian morality. It is thus necessary to take measures aimed at overcoming this sexual crisis. A point of exist would be undoubtedly to acquire an appropriate knowledge of the structure of human sexuality, which would be a true multidimensional reality. It is also necessary to show the value of sexual purity to modern man. In order that a young person doesn't yield to evil which awakens in his heart, he must find a firm foothold in his belief in Christ. In reference to faithful people essential is the consideration of arguments based on religion. It is not possible to destine the body to debauchery after its redemption at the price of Christ's body and blood. Each person, irregardless of his state, who desires life of sexual purity, must derive his strength from the sacraments. It is important also to promote the virtue of purity in the modern world not only through the media but by presenting a personal example of life. In order to counteract the sexual purity there is a clear need for education. This requires not only knowledge and pedagogical skills, but also the existence of emotional ties between educators and the educated.